

Prof. dr hab. Justyna Maliszewska-Nienartowicz  
Katedra Studiów Europejskich  
Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



Toruń, 5.03.2024

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej Pani mgr Małgorzaty Puto pt. „Wpływ zmian**  
**obyczajowych na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii**  
**Europejskiej”**

**1. Wybór tematu rozprawy i założenia badawcze**

Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości stanowi ważny element rozwijania prawa unijnego, a tym samym dostarcza odpowiedzi na wiele pytań, których nie odnajdziemy w Traktatach czy aktach prawa wtórnego. Nic więc dziwnego, że badacze prawa europejskiego często sięgają do orzecznictwa Trybunału jako źródła wiedzy i inspiracji. Jeśli do tego dodamy fakt, że ma ono charakter dynamiczny i stale się rozwija, uwzględniając zmiany gospodarcze, społeczne, a także obyczajowe, to nie może zaskoczyć nas duża liczba opracowań poświęconych tej właśnie instytucji unijnej i jej rozstrzygnięciom. W ten ważny nurt badawczy „wpisuje się” również recenzowana rozprawa doktorska. Z uznaniem należy przyjąć podjęcie przez Mgr Małgorzatę Puto badań nad zagadnieniem wpływu zmian obyczajowych na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości i ujęcie ich wyników w bardzo ciekawej dysertacji. Wybór jej tematu należy uznać za niezwykle trafny, a zarazem ambitny. Ma ona przy tym oryginalny charakter, gdyż dotąd w polskiej literaturze przedmiotu nie opracowano kwestii zmian obyczajowych w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości w tak kompleksowy sposób. Przeważają opracowania fragmentaryczne odnoszące się do bardziej szczegółowych aspektów związanych ze związkami jedнопłciowymi, aborcją czy eutanazją. Tymczasem Doktorantka podjęła się zadania znacznie trudniejszego, bowiem jej rozprawa charakteryzuje się ujęciem syntetycznym, można by rzec przekrojowym, co pozwoliło jej na sformułowanie wniosków dotyczących nie tylko roli sądownictwa w odniesieniu do zmian

obyczajowych, ale także ewolucji sposobu działania Trybunału na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

We wstępie rozprawy Autorka formułuje kilka pytań badawczych takich, jak: „Czy zmiany obyczajowe wpływają na prawo, w tym orzecznictwo? Czy orzecznictwo wpływa na zmiany obyczajowe, czy je odzwierciedla? Jaki jest wpływ orzecznictwa TSUE na prawo stanowione w UE? Kiedy władza sądownicza przestaje spełniać swoje funkcje w kształtowaniu prawa odzwierciedlającego zmiany obyczajowe? Czy władza sądownicza w większej mierze uwzględnia potrzeby społeczne niż pozostałe rodzaje władzy, a jeśli tak, to jakie czynniki i cechy charakterystyczne władzy sądowniczej na to wpływają? Jaki wpływ wywiera polityka państwa lub innej organizacji społecznej na zmiany obyczajowe członków tej organizacji?” (s. 10 rozprawy). Wskazuje również dwie tezy dotyczące deliberacyjnej roli sądów oraz uwzględnienia przez władzę sądowniczą zmian obyczajowych, jakie zachodzą wśród obywateli państw członkowskich UE (s. 12 rozprawy). Oprócz tego Doktorantka stawia cztery hipotezy:

1. „władze państwowe kształtują opinię publiczną, a tym samym zapotrzebowania społeczne”,
2. „rozkład ciężaru w tej zależności jest związany z poziomem poszanowania wartości demokratycznych w danym państwie lub innej formie organizacji społeczeństwa”,
3. „sądy mają legitymację do współtworzenia prawa mimo braku wybieralności sędziów w wyborach powszechnych, oraz że sądownicze prawotwórstwo ma swoje granice”,
4. „TSUE jako sąd unijny (...) posiada legitymizację do tworzenia prawa unijnego obowiązującego w 27 państwach członkowskich” (s. 13-15 rozprawy).

Co do zasady, należy zgodzić się z tak ujętymi założeniami badawczymi. Nie ma bowiem wątpliwości, że temat rozprawy wymaga wieloaspektowego podejścia, w tym uwzględniającego deliberacyjną rolę sądów oraz ich legitymację do tworzenia prawa, co należy odnieść także do Trybunału Sprawiedliwości. Pojawia się jednak pytanie, czy w ramach założeń badawczych konieczne było odniesienie się do kwestii wpływu polityki państwa lub innej organizacji społecznej na zmiany obyczajowe członków tej organizacji i formułowanie w związku z tym dwóch hipotez? Moim zdaniem lepiej byłoby skoncentrować się na władzy sądowniczej, a ewentualne wnioski badawcze dotyczące polityki państwa, w tym wpływu poziomu poszanowania przez niego wartości demokratycznych, formułować przy okazji odpowiedzi na pytanie, czy władza sądownicza w większej mierze uwzględnia potrzeby społeczne niż pozostałe rodzaje władzy. Dlatego też ograniczyłabym liczbę pytań do czterech (dwa pierwsze również można by połączyć) i w większym stopniu powiązałabym z

nimi tezy oraz hipotezy, tak aby te ostatnie stały się próbą czy propozycją odpowiedzi na pytania. Niezależnie od tych uwag, częściowo o polemicznym charakterze, należy stwierdzić, że wstępne założenia badawcze wskazane przez Mgr Małgorzatę Puto zostały przez nią w pełni zrealizowane w kolejnych rozdziałach rozprawy, a następnie zweryfikowane w jej zakończeniu. Potwierdza to umiejętność Doktorantki w zakresie formułowania problemów badawczych i ich rozwiązywania.

## **2. Konstrukcja rozprawy**

Rozważania zawarte w pracy, poza wstępem i zakończeniem, obejmują pięć rozdziałów:

- I. Zmiany obyczajowe i społeczne a prawo,
- II. Prawo i sądy wobec zmian obyczajowych – analiza komparatystyczna,
- III. Konsensus europejski,
- IV. Trybunał Sprawiedliwości w systemie prawnym Unii Europejskiej,
- V. Sprawy sensytywne obyczajowo a unijna sala sądowa.

Rozdziały te dzielą się jeszcze na podrozdziały i punkty. Łącznie praca liczy 671 stron, w tym 57 stron bibliografii.

Podział materii jest zasadniczo prawidłowy. W kolejnych rozdziałach Autorka ujęła najważniejsze kwestie istotne dla przedstawienia wpływu zmian obyczajowych na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE. Należałoby jednak rozważyć pewne zagadnienia, zwłaszcza w kontekście przygotowywania pracy do druku, za czym się opowiadam ze względu na jej walory teoretyczne i praktyczne.

Pani Mgr Małgorzata Puto trafnie rozpoczyna swoje uwagi od definicji zmian obyczajowych. Następnie zaś przedstawia poglądy doktryny na ten temat, choć moim zdaniem uwagi zawarte w tej części pracy lepiej oddawałby taki tytuł podrozdziału, który kładłby nacisk na relacje między prawem a zmianami obyczajowymi. Do tego bowiem odnosi się większość stanowisk przedstawicieli doktryny przedstawionych przez Autorkę. Kolejne podrozdziały nie budzą zastrzeżeń, gdyż odniesiono się w nich do takich ważnych dla tematu pracy zagadnień, jak społeczne funkcje i legitymizacja sądów, ich rola w demokracji oraz modele orzecznicze, jakie mogą występować w przypadku orzekania w sprawach zmian obyczajowych.

Rozdział drugi koncentruje się na regulacjach prawnych oraz orzecznictwie zarówno krajowym, jak i wydanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w trzech zasadniczych kwestiach, w których występują zmiany obyczajowe, czyli związków jednopłciowych, aborcji i eutanazji. Doktorantka wyjaśnia ich wybór „istotnością dla społeczeństwa europejskiego” oraz ich umiejscowieniem w ramach koncepcji „moralności publicznej państw członkowskich”, co sprawia, że są one uważane za delikatne z punktu widzenia orzekania. Zgadam się zatem z Jej opinią, że „omówienie ich w ramach niniejszej pracy pozwoli na wykazanie możliwości orzecznich Trybunału oraz metod, których zastosowanie może wspomóc Trybunał w orzekaniu w tak sensytywnych obyczajowo kwestiach, wiążących się z ryzykiem wystąpienia sprzeciwu ze strony PC” (s. 33 rozprawy). W rezultacie jednak tytuł drugiego rozdziału powinien wskazywać na to istotne pod względem przedmiotowym zawężenie i wskazywać, że zostaną przedstawione regulacje prawne oraz orzecznictwo dotyczące „wybranych zmian obyczajowych”. Podział materii w tej części pracy i kolejność jej prezentacji nie budzą większych zastrzeżeń. Autorka w kolejnych podrozdziałach przedstawia regulacje prawne oraz orzecznictwo w wybranych państwach europejskich, pozaeuropejskich i wreszcie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące związków jednopłciowych, aborcji oraz eutanazji i wspomaganego samobójstwa.

Natomiast rozdział trzeci wydaje się trochę „wymykać” ze spójnej koncepcji pracy. Według mnie pierwsze dwa rozdziały można uznać za takie swoiste wprowadzenie, punkt wyjściowy do rozważań nad orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, który w sprawach związanych ze zmianami obyczajowymi musi uwzględniać regulacje prawne i orzecznictwo państw członkowskich oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Mając jednak na uwadze fakt, że temat pracy obejmuje wpływ tych zmian na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, uważam, że dobrze byłoby już w trzecim rozdziale przejść do tych zagadnień. Konsensus europejski jest bardzo ważny dla rozważań nad sprawami sensytywnymi obyczajowo, jednakże poświęcanie mu osobnego rozdziału idzie chyba zbyt daleko, a przy tym rozszerza i tak już dość obszerne ramy pracy. Dlatego też, jeśli Pani Mgr Małgorzata Puto będzie miała szansę przygotować swoją rozprawę do druku, to dokonałabym zmian polegających na przesunięciu pewnych zagadnień z obecnego rozdziału trzeciego do drugiego, a chodzi mianowicie o podrozdział 4 dotyczący konsensusu europejskiego w sprawach sensytywnych obyczajowo. Znalazły się w nim interesujące dane statystyczne oparte na różnego rodzaju sondażach i po przedstawieniu ich w bardziej syntetyczny sposób można by je włączyć do drugiego rozdziału.



Rozdział czwarty znajduje swoje uzasadnienie zarówno w temacie, jak i założeniach badawczych rozprawy. Doktorantka podjęła trafną decyzję decydując się na przedstawienie ogólnej roli Trybunału Sprawiedliwości w systemie prawnym Unii Europejskiej, wskazując przy tym na jego specyfikę jako tzw. sądu integracji oraz potrzebę społecznej legitymizacji. Być może należałoby rozważyć zmianę tytułu punktu 3.3. „Otoczenie i audytoria” na bardziej precyzyjny, odpowiadający rozważaniom zawartym w tej części pracy. Obecne ujęcie nie pokazuje, jakie otoczenie ma na myśli Autorka.

Rozdział piąty, a zarazem ostatni rozprawy stanowi zwieńczenie dotychczasowych rozważań. Nic więc dziwnego, że znalazło się w nim wiele interesujących wątków, nawiązujących jednak do poprzednich części pracy. Pani Mgr Małgorzata Puto stara się zrekonstruować pożądaną model orzecznicy, na którym powinien oprzeć się Trybunał Sprawiedliwości w sprawach wrażliwych obyczajowo. W kolejnych punktach zrekonstruowane zostały najważniejsze elementy modelu, takie jak: precedensowy charakter jego orzecznictwa, inkrementalizm, czyli działanie metodą małych kroków, intensywność orzekania, rola proporcjonalności, dialogu i wreszcie interpretacja prawa integracji. W ostatnim podrozdziale rozprawy przedstawione zostały m.in. najważniejsze rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości w sprawach zmian obyczajowych i moim zdaniem dobrze byłoby podzielić go na punkty, aby uzyskać większą przejrzystość rozważań.

### **3. Ocena merytoryczna rozprawy**

Na wstępie należy zauważyć, że recenzowana rozprawa została napisana na niezwykle wysokim merytorycznym poziomie i potwierdza bardzo szeroką, pogłębioną wiedzę Doktorantki na temat prezentowanych w niej zagadnień. Na pochwałę zasługuje zwłaszcza podkreślane już w recenzji syntetyczne ujęcie wielu zagadnień, w tym związanych z rolą Trybunału Sprawiedliwości w procesie integracji europejskiej. Szczególnie cenne wydaje się zwrócenie uwagi na ewolucję tej roli - od aktywnego orzecznictwa, służącego pogłębianiu tej integracji po bardziej wstrzemięźliwą postawę, uwzględniającą stanowiska państw członkowskich otwartą na argumenty. Ta ostatnia dotyczy zwłaszcza spraw wrażliwych pod względem obyczajowym, gdyż prawo unijne pozostawia krajom członkowskim regulację tych kwestii lub jej brak.

Odnosząc się natomiast bardziej szczegółowo do uwag zawartych w rozdziale pierwszym, trzeba stwierdzić, że Mgr Małgorzata Puto bardzo dobrze przedstawiła kwestie

terminologiczne, trafnie przyjmując przy tym, że na potrzeby pracy „zmiana obyczajowa jest definiowana jako zmiana w zachowaniach członków danej grupy społecznej skutkująca przyjęciem nowych lub zmodyfikowanych systemów wartości i postaw, odmiennych od wyznawanych uprzednio” (s. 32-33 rozprawy). Na uznanie zasługuje również fakt, że Autorka nie tylko przedstawia poglądy doktryny na temat wzajemnej relacji prawa i zmian obyczajowych, ale również z nimi polemizuje. W bardzo ciekawy i przejrzysty sposób zostały opisane społeczne funkcje i legitymizacja sądów, jak również ich rola w systemach demokratycznych. Wreszcie w tej części rozprawy znalazły się niezwykle interesujące rozważania dotyczące modeli orzeczniczych w sprawach dotyczących zmian obyczajowych. Doktorantka trafnie za najbardziej pożądaną uznaje model deliberacyjny, który umożliwia współpracę w ramach stosowania prawa, a zarazem nie popada w skrajności, na jakie narażone są dwa pozostałe modele – aktywistyczny i wstrzemięźliwy.

Drugi rozdział opiera się na niezwykle cennych badaniach prawnoporównawczych. Pani Mgr Małgorzata Puto poświęciła wiele czasu, aby zebrać bardzo szeroki materiał badawczy stanowiący podstawę Jej analizy. Porównywane regulacje prawne i orzecznictwo obejmują takie kraje europejskie, jak Niderlandy, Belgia, Luksemburg, Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Francja, Irlandia Północna, a z krajów Europy Środkowo-Wschodniej m.in. Polskę, Litwę, Łotwę, Słowenię, Czechy, Słowację i Węgry. Autorka uzasadnia wybór tych krajów pionierskim charakterem ich regulacji prawnych albo szczególną rolą orzecznictwa, które doprowadziło do zmian legislacyjnych w zakresie związków jednopłciowych, aborcji i eutanazji. Z kolei regulacje państw Europy Środkowo-Wschodniej przedstawiono jako przykłady państw, w których zmiany obyczajowe nie zostały uwzględnione przez prawodawcę. Podzielając tę metodę doboru porównywanych krajów warto jednak wskazać, że w dalszych rozważaniach Doktorantka wykroczyła nieco poza określone przez siebie ramy i np. swoje rozważania na temat związków jednopłciowych w Europie rozpoczęła od Danii, Norwegii i Wielkiej Brytanii, mimo że wcześniej nie uwzględniła ich w wykazie porównywanych regulacji prawnych. Trzeba by zatem uzasadnić, dlaczego poddano je analizie porównawczej albo też po prostu ująć je w wyliczeniu państw europejskich, których systemy prawne są porównywane na potrzeby pracy. Podobnie jest w przypadku Szwajcarii czy Austrii, których regulacje porównywane są w następnych podrozdziałach pracy. Z państw pozaeuropejskich uwzględnione zostały przede wszystkim Stany Zjednoczone (których regulacjom prawnym i orzecznictwu Autorka poświęciła najwięcej uwagi), Kanada i Australia, a w przypadku aborcji także Brazylia, Indie i Chile.

Tak szeroka baza porównawcza pozwoliła na sformułowanie wielu ciekawych wniosków badawczych zawartych zwykle w końcowej części każdego z podrozdziałów. Na przykład, w odniesieniu do związków jednopłciowych Autorka słusznie podkreśliła, że zmiany legislacyjne w zakresie ich prawnego uznania „zachodziły w Europie inkrementalnie, w drodze akcji społecznych, orzecznictwa sądów europejskich, przekazów medialnych oraz działań legislacyjnych” (s. 114 rozprawy). Z kolei w przypadku aborcji to głównie władza ustawodawcza wprowadzała zmiany prawne, a sądy europejskie podkreślały konieczność ochrony praw nienarodzonego. Tymczasem w takich krajach, jak Kanada czy Stany Zjednoczone to władza sądownicza doprowadziła do liberalizacji przepisów aborcyjnych (przy czym w USA również ta władza ograniczyła prawo do aborcji po wydaniu precedensowego wyroku w sprawie *Roe*). W kontekście eutanazji i wspomaganego samobójstwa władza sądownicza jest pionierem zmian w zakresie prawa do „dobrej śmierci”, sądy europejskie działają w tym zakresie metodą małych kroków.

W rozdziale drugim uwzględnione zostało także bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące wybranych zmian obyczajowych. W odniesieniu do jego rozstrzygnięć dotyczących związków jednopłciowych słusznie podkreślono tendencję do rozszerzania praw osób homoseksualnych, co jest skutkiem podnoszenia poziomu ich ochrony na szczeblu krajowym. W rezultacie brak regulacji związków jednopłciowych w prawie polskim został uznany za naruszenie art. 8 w związku z art. 14 EKPCz (wyrok Trybunału z 12.12.2023 r. w sprawie *Przybyszewska i inni przeciwko Polsce*, skarga nr 11454/17 i 9 innych). W odniesieniu do aborcji Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreśla, że ochrona prawa do życia nienarodzonego jest dobrem kolidującym z prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego kobiety ciężarnej. Doktorantka porównuje to z podejściem sądów europejskich i słusznie zauważa, że „orzecznictwo ETPCz w tym zakresie podąża w odmiennym kierunku niż orzecznictwo krajowe sądów europejskich w XX w., które chroniło prawo do życia *nasciturusa*” (s. 212 rozprawy). Z kolei eutanazja jest pozostawiona decyzji Wysokich Umawiających się Stron, a Trybunał zajmuje wstrzemięzliwe stanowisko w tej kwestii.

Trzeci rozdział odnosi się do konsensusu europejskiego i jak już wskazywałam, mógłby on zostać pominięty w pracy, a niektóre jego istotne ustalenia przeniesione do rozdziału drugiego. Dlatego warto byłoby wyjaśnić, czym kierowała się Doktorantka włączając ten rozdział do pracy, a także dlaczego tak szeroko ujęła jego ramy, a zwłaszcza dlaczego nie skoncentrowała się na konsensusie unijnym, skoro tytuł pracy odnosi się do Trybunału Sprawiedliwości UE? Rozumiem także, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału

Praw Człowieka ma duży wpływ na rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości, ale wskazywanie na konsensus z jego perspektywy wydaje mi się zbyt daleko idące. Mimo poczynionych zastrzeżeń, warto zwrócić uwagę na interesujące wnioski, jakie znalazły się w tej części rozprawy, zwłaszcza te dotyczące konsensusu w Unii Europejskiej. Podzielim pogląd Pani Mgr Małgorzaty Puto, że Trybunał Sprawiedliwości uczestniczy w jego budowaniu, pełniąc przede wszystkim „rolę koncyliatora i rozjemcy” oraz swoistego pośrednika między społeczeństwem a władzą ustawodawczą i wykonawczą w UE (s. 303 rozprawy). Zgadzam się również ze stwierdzeniem, że dochodzenie do konsensusu europejskiego oparte jest na metodzie prawnoporównawczej, która nie jest równoznaczna ze znalezieniem „najmniejszego wspólnego mianownika” (s. 296 rozprawy). Za niezwykle interesujący uznaję także podrozdział dotyczący konsensusu europejskiego w sprawie związków jednopłciowych, aborcji i eutanazji, w którym odniesiono się do danych statystycznych opartych na różnego rodzaju sondażach. Nie ukrywam jednak, że zabrakło mi tu pewnego komentarza, podsumowania poszczególnych punktów, tak aby było jasne, co te sondaże wnoszą do badań Doktorantki. Warto byłoby również uporządkować uwagi zawarte w podrozdziale dotyczącym fundamentalnych praw Unii Europejskiej. Mając na uwadze fakt, że praca poświęcona jest Trybunałowi, za punkt wyjścia można by przyjąć jego orzecznictwo, a potem pokazać, jak pod jego wpływem zmieniało się prawo WE/UE.

W rozdziale czwartym Autorka zaprezentowała Trybunał Sprawiedliwości jako typowy sąd integracji z jego różnego rodzaju możliwościami i ograniczeniami. Jest on przy tym postrzegany jako swoistego rodzaju strateg, który dostosowuje swoje orzecznictwo do okoliczności, w jakich działa, a zwłaszcza do etapu, na jakim znajduje się integracja. Za trafne uznaję stwierdzenie, że „o ile na początku swojej działalności TSUE mógł sobie pozwolić na odważne wyroki z uwagi na to, że jego orzecznictwo nie było tak bacznie obserwowane przez wszystkich aktorów politycznych, sądy i społeczeństwo, to obecnie TSUE musi znacznie rozważniej ważyć swoje wyroki, aby zbyt śmiałym orzecznictwem nie zrazić do siebie odbiorców” (s. 414-415 rozprawy). Podzielim także stanowisko, iż Trybunał czerpie swoją legitymację ze społecznego przyzwolenia, a zatem może łatwo ją utracić, jeśli wykroczy poza jego zakres. Dlatego sąd w ramach integracji musi działać ostrożnie i rozważnie, obserwując swoje otoczenie polityczne i społeczne oraz uwzględniając zmieniające się potrzeby społeczne (s. 446-447 rozprawy). Podobnie jak Pani Mgr Małgorzata Puto uważam, że rola TSUE uległa zmianie na przestrzeni jego funkcjonowania i choć nie jest już motorem integracji, to jednak jego wpływ na prawo UE jest znaczący. Mam jednak wątpliwości, czy można go wprost uznawać za prawodawcę (takie określenia pojawiają się w



tym i kolejnym rozdziale, np. s. 480 rozprawy). Moim zdaniem jest to sąd, którego wyroki mają charakter precedensowy, ale służą rozwijaniu prawa unijnego, a nie ustanawianiu nowych norm. To prawda, że na początkowym etapie integracji wprowadził wiele nowych zasad, jak choćby pierwszeństwo i bezpośredni skutek norm prawa wspólnotowego/unijnego w krajowych porządkach prawnych, czy odpowiedzialność odszkodowawcza państw członkowskich za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego/unijnego. Jednakże zawsze jego rozstrzygnięcia, nawet te najbardziej przełomowe, były w jakiś sposób „osadzone” w postanowieniach traktatowych, nawiązywały do nich, rozwijały je.

Ostatni rozdział koncentruje się na sposobie orzekania Trybunału Sprawiedliwości w sprawach sensytywnych obyczajowo przedstawionych w pracy, a zatem w odniesieniu do związków jednopłciowych, aborcji i eutanazji. Autorka najpierw próbuje skonstruować model orzecznicy, który mógłby znaleźć zastosowanie w tego typu sprawach, a następnie omawia wyroki wydane przez Trybunał w dwóch pierwszych kwestiach, gdyż w odniesieniu do eutanazji do tej pory nie miał okazji się wypowiedzieć. W rozprawie trafnie przyjęto, że model orzecznicy mógłby opierać się na takich elementach, jak: precedens, inkrementalizm, zależna od okoliczności intensywność orzekania, ważenie i proporcjonalność, dialog oraz odpowiednia interpretacja prawa integracji. Zgadzam się, że w sprawach związanych ze zmianami obyczajowymi szczególną rolę odgrywa metoda małych kroków, proporcjonalność i ważenie wartości, orzekanie częściowe w odniesieniu do pewnych kwestii w celu sprawdzenia, jak zostanie to przyjęte przez państwa członkowskie, regularny dialog z innymi sądami, aktorami politycznymi i społeczeństwem, a także stosowanie różnych metod wykładni, w tym celowościowej i funkcjonalnej. Podzielam również pogląd, iż najlepszym modelem orzecznicy w tego typu sprawach jest model deliberacyjny, oparty na nieustannym dialogu między Trybunałem Sprawiedliwości a odbiorcami jego orzeczeń. Zresztą, jak słusznie zauważa Doktorantka, zastosowanie elementów tego modelu jest widoczne w wydanych do tej pory orzeczeniach w sprawach sensytywnych obyczajowo (s. 572 rozprawy).

Sformułowane w zakończeniu wnioski odnoszą się do ujętych we wstępie pytań badawczych, tez i hipotez. Niestety, nie czynią tego w sposób spójny i syntetyczny. Uwagi zawarte w zakończeniu należałoby zatem uporządkować, wyraźnie i w jednym miejscu odpowiedzieć na wszystkie pytania badawcze, a także zweryfikować postawione we wstępie tezy i hipotezy. Należy podkreślić, że Pani Mgr Małgorzata Puto uczyniła to, ale w różnych miejscach zakończenia, a tym samym lektura wniosków jest utrudniona i mamy do czynienia

z pewnymi powtórzeniami. Pod względem merytorycznym są one jednak sformułowane prawidłowo, a przy tym należy je uznać za niezwykle przydatne zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Dlatego tak ważne byłoby ich uporządkowanie. Za niezwykle cenne uważam spostrzeżenia dotyczące prawotwórczej roli TSUE, który poprzez swoje orzecznictwo uwzględnia zmiany obyczajowe zachodzące w państwach członkowskich, a także swoistej, bo pochodzącej od państw członkowskich, legitymacji do tworzenia prawa. Zgadzam się również ze stanowiskiem Autorki, że to nie on powinien być pionierem we wprowadzaniu zmian w prawie UE w zakresie kwestii obyczajowych, ale konsolidować konsensus zachodzący w społeczeństwie europejskim. W zakończeniu trafnie określono również TSUE jako „konserwatywny sąd deliberacyjny”, który „jest ostrożny w wydawaniu orzeczeń wkraczających w kwestie sensytywne obyczajowo, podążając w tym zakresie kilka kroków za ETPCz i za bardziej liberalnymi państwami członkowskimi” (s. 603 rozprawy). W pełni zgadzam się również z poglądem, iż władza sądownicza posiada atrybuty, które umożliwiają jej w większej mierze niż pozostałym rodzajom władz uwzględniać potrzeby społeczne i obyczajowe, a wynika to z takich atrybutów, jak niezawisłość sędziowska oraz szybkość podejmowania decyzji w porównaniu do długotrwałego procesu legislacyjnego (s. 597 rozprawy).

#### **4. Ocena warsztatu naukowego rozprawy. Uwagi techniczne**

Wśród stosowanych w rozprawie metod badawczych Doktorantka podaje metodę studium przypadku, analizy krytycznej literatury przedmiotu, komparatystyczną, formalno-dogmatyczną oraz częściowo statystyczną. Z wyjątkiem studium przypadku, którego tak naprawdę nie wykorzystano w pracy, ten dobór metod badawczych należy uznać za trafny. Ponadto ze wskazanych metod Pani Mgr Małgorzata Puto korzysta umiejętnie i rzetelnie - pod tym względem rozprawa nie budzi zastrzeżeń.

Na szczególną uwagę zasługuje bogactwo warsztatowe, które ukazuje bibliografia znajdująca się na końcu pracy. Autorka korzysta w niezwykle szerokim zakresie ze źródeł prawa międzynarodowego, regionalnego i krajowego. Odwołuje się również do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz sądów krajowych. Należy również podkreślić, że wiele spośród cytowanych przez nią bardzo licznych publikacji to opracowania obcojęzyczne, napisane głównie w języku angielskim.

Warto by jednak nieco uporządkować bibliografię i po źródłach prawa wymienić najpierw orzecznictwo, a dopiero potem literaturę przedmiotu.

Recenzowana rozprawa jest napisana ładnym językiem, w pewnych miejscach występują wprawdzie błędy literowe i interpunkcyjne, jest to jednak trudne do uniknięcia w przypadku tak obszernych opracowań. Podobnie, jeśli chodzi o formułowanie przypisów, jest ono zasadniczo prawidłowe.

## **5. Ogólna ocena pracy i konkluzja**

Na zakończenie pragnę podkreślić, że przedstawione wyżej sugestie i uwagi krytyczne, często o polemicznym charakterze, w niczym nie umniejszają walorów merytorycznych recenzowanej rozprawy. Łączy ona elementy teoretyczne i praktyczne, próbuje bowiem pokazać, jaką rolę pełni Trybunał Sprawiedliwości w systemie instytucjonalno-prawnym Unii Europejskiej i w jaki sposób orzeka w sprawach zmian obyczajowych. W konkluzji stwierdzam, że praca Pani Mgr Małgorzaty Puto w pełni odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim przez polskie przepisy prawne. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest wpływ zmian obyczajowych na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Autorka dowiodła, że posiada wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych, zwłaszcza prawa Unii Europejskiej, oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Wnoszę zatem o dopuszczenie Pani Mgr Małgorzaty Puto do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

JMNiemantowicz